

Dr Craig Keener , Rzymianie, Wykład 10, Rzymian 8:23-9:16

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Listu do Rzymian. To jest sesja 10 na temat Rzymian 8:23-9:16.

Przyglądaliśmy się 8. rozdziałowi Listu do Rzymian i temu, jak Duch Boży działa w naszym życiu.

Tak naprawdę siódmy rozdział Listu do Rzymian to rozdział, który ma charakter introspektywny. Ja, ja, mój, mój. Rozdział porażki.

To rozdział dotyczący ciała. Rzymian 8 wspomina o Duchu Świętym częściej niż jakikolwiek inny rozdział Biblii. To rozdział o byciu kimś więcej niż tylko zwycięzcami, rozdział o miażdżącym zwycięstwie tych, którzy są w Duchu, w przeciwieństwie do tych, którzy są w ciele.

To znaczy ci, w których działa Duch Boży, a nie po prostu poleganie na sobie. Cóż, zakończyliśmy ostatnią sesję rozmawiając o jęczeniu i jego znaczeniu w kontekście Rzymian 8, ale także przywołuje to na myśl Księgę Wyjścia. Zatem w tym miejscu chcę porozmawiać o nowym Wyjściu z Rzymian 8, ponieważ pojawia się ono w wielu miejscach.

Wiele z tych rzeczy nauczyłem się od mojego mentora, Benny'ego Akera, na poziomie licencjackim wiele lat temu, ale inni rozwinęli to w znacznie większym stopniu niż to, co zrobiliśmy w przeszłości. Ale myślę, że jest jasne, że jest tu tak wiele iluzji, iluzji złożonych. Prorocy mówili o nowym Wyjściu.

Masz to w rozdziale 2 Ozeasza, zwabię cię na pustynię i zaręcę cię ze sobą, tak jak to zrobiłem na pustyni. A rozdział 11 Ozeasza, cóż, kiedy Izrael był młody, kochałem go. Z Egiptu zawołałem mojego syna, schyliłem się i z miłością ich nakarmiłem, ale oni nie posłuchali.

I tak mam zamiar ich odesłać ponownie, tylko tym razem nie Egipt, ale Asyria będzie ich królem. Ale wtedy głos Boga łamie się w miłości złamanego serca i mówi: O, Efraimie, jak mogę ci to zrobić? Jak mogę sprawić, że polubicie miasta na równinie, które zniszczyłem? Przewrócili się w moim gniewie i na nich rozpalam ogień. Zamiast tego moje własne serce przewróciło się we mnie i wszystkie moje współczucia zostały przewrócone, moje własne serce przewróciło się razem ze mną.

Rozpala się całe moje współczucie i zawołam, a moi synowie przybędą z Zachodu drżąc. Przyjdą drżący jak ptaki z ziemi asyryjskiej i jak gołębie z ziemi egipskiej. I oni znów będą moim ludem.

Mówi o nowym Exodusie, podczas którego sprowadzi swój lud z powrotem do ziemi. Masz to w 11 rozdziale Izajasza. Masz tę autostradę prowadzącą z powrotem na Syjon i posłańców ogłaszających to, co zobaczymy później w Liście do Rzymian.

A Izajasz, rozdział 40, werset trzeci, przygotowuje drogę na pustyni dla naszego Boga, co odnosi się do Jana Chrzciciela we wszystkich czterech ewangeliach. Społeczność dowodzenia zastosowała to do siebie. Oczekiwali nowego Exodusu.

Tego nowego Exodusu nadal oczekiwano we wczesnym judaizmie. Cóż, w ósmym Liście do Rzymian mówi o tym, jak jesteśmy prowadzeni przez ducha, tak jak Izrael był prowadzony na pustynię przez słup ognia i obłok. Mówi o przyjęciu Boga jako dzieci Boże, rozdział ósmy, wersety od 14 do 16.

I znowu w wersecie 23, pełnia tego, odkupienie naszego ciała, nasze dziedzictwo, tak jak Izrael oczekiwał swojego dziedzictwa w ziemi obiecanej, 8:17. Mówi o jęczeniu z powodu niewoli. W drugim rozdziale Księgi Wyjścia, wersety 23 i 24, jest napisane, że Izrael westchnął z powodu swojej niewoli i że Bóg usłyszał ich westchnienia. I jest tak samo.

Cóż, jest to pokrewne greckie sformułowanie, w którym oni jęczeli, a Bóg usłyszał ich jęki z powodu ich niewoli. I dlatego tutaj wzdychamy, ponieważ nasze ciało wciąż jest w niewoli zepsucia na tym świecie. Cóż, zepsucie w sensie flory, jak było czasami używane w źródłach greckich na określenie czegoś takiego jak entropia, wiesz, wszystko się uspokaja, ciała rozkładają się i tak dalej.

Wzdychamy, aby zostać wyzwoleni z niewoli przemijalności, aż staniemy się niezniszczalni, aby zapożyczyć język z innego miejsca w Pawle i nie możemy się doczekać odkupienia naszego ciała. Ponownie, może to być język Exodusu, Rzymian 8.23. Ale jeszcze nie zakończyliśmy tego doświadczenia. Wielu ojców wczesnego kościoła, takich jak Justyn, zwłaszcza gdy rozmawia z Tryfonem, wielu ojców kościoła i Barnaby oraz innych, Pseudo Barnaba, wielu ojców kościoła usiłowało wyjaśnić, jak musiało nastąpić pierwsze przyjście i drugie przyjście.

Wiesz, oni patrzyliby na dwa kozły w Księdze Kapłańskiej 16 i tak dalej. Ale myślę, że Paweł ma to również tutaj, ponieważ lud Boży został wyprowadzony z Egiptu. Ale potem nastąpił okres przejściowy, gdy przebywali na pustyni, zanim weszli do ziemi obiecanej.

Ich odkupienie odbyło się w dwóch etapach. W przypadku Pawła także dzieje się to w dwóch etapach. To już, jeszcze nie.

W rozdziale 8:23 Paweł mówi, że mamy pierwsze owoce Ducha, apartheid, co oznacza coś bardzo podobnego do tego, kiedy mówi o zadatku Ducha. Pierwsze owoce nie były jedynie zapowiedzią przyszłych zbiorów. Był to faktyczny początek żniwa, pierwsza część żniwa, która miała zostać ofiarowana Panu.

Kiedy więc mówi o tym, że mamy pierwsze owoce Ducha, mamy przedsmak przyszłego świata. To nie znaczy, że nie cierpimy na tym świecie. Wciąż czekamy na odkupienie naszych ciał, ale to oznacza, że Bóg działa w nas w dramatyczny sposób.

Do tego stopnia, że widzimy to tak często w Nowym Testamencie, że może to przypominać koncepcję, że świat powinien móc na nas patrzeć, na to, jak traktujemy siebie nawzajem, jak oddajemy cześć Bogu, jak żyjemy w przymierzu związek ze sobą. Świat powinien móc na nas spojrzeć i wyobrazić sobie przedsmak tego, jakie będzie niebo lub przyszły świat. Paweł używa tego w innym miejscu, w 1 Koryntian 15:20, kiedy mówi o Chrystusie jako o pierwszych owocach zmartwychwstania.

Pewnego dnia wszyscy umarli zostaną wskrzeszeni razem, przynajmniej wszyscy sprawiedliwi razem. A przedsmak tego mamy w Jezusie. Dlatego saduceusze nie prześladowali faryzeuszy za wiarę w zmartwychwstanie, ale w Dziejach Apostolskich 4, wersecie 2, jak sądzę, jest napisane, że aresztowali apostołów Piotra i Jana, ponieważ głosili w Jezusie zmartwychwstanie martwy, nie tylko jako teoretyczna nadzieja na przyszłość, ale jako coś, co już nawiedziło historię, używając języka zapożyczonego od George'a Ladda i rozwiniętego przez Gordona Fee i wielu innych.

Zatem pierwociny Ducha, myślenie w kategoriach przyszłości, wkraczają w teraźniejszość. Masz ten pomysł gdzie indziej. Mamy to w innym miejscu Listu do Rzymian, jak w Liście do Rzymian 12.2, gdzie mówi on o nie dosłownym dostosowaniu się do tego wieku, ale o przemianie poprzez odnowienie umysłu.

Masz to gdzie indziej u Pawła, w Galacjan 1.4, Chrystus wydał samego siebie za nasze grzechy, aby wybawić nas z obecnego złego wieku. Masz to poza Pawłem, w 6. rozdziale Listu do Hebrajczyków, gdzie jest napisane, że skosztowaliśmy Ducha Świętego, a także skosztowaliśmy mocy przyszłego wieku. Ale szczególnie w kontekście Ducha jako przedsmaku, mówiliśmy o tym, o ahabonie, zaliczce, 2 Koryntian 1:5 i Efezjan 1, a także 1 Koryntian 2, o którym mówiliśmy.

Oko nie widziało i ucho nie słyszało, ale Bóg nam to objawił przez swego Ducha. Cóż, już to mamy, jeszcze nie. Mamy przedsmak przyszłości.

Więcej tego przedsmaku widzimy w rozdziale 8, wersecie 27, gdzie Paweł mówi o tym, który bada serca i umysły. Wiemy, kto to jest z Psalmów i Jeremiasza. Znamy to ze Starego Testamentu.

W rzeczywistości używamy tego jako tytułu dla Boga, badacza serc i umysłów. Mówi, że zna zamysł Ducha. Zatem Duch jest w nas.

Duch wstawia się za nami według Boga. Oznacza to zatem, że Bóg wie, czego potrzebujemy, zanim Go poprosimy. A Duch w nas przedstawi te potrzeby Bogu.

Duch nie jest jedynym, który wstawia się za nami. Duch jest w nas i oręduje za nami. W wersecie 34 zobaczymy, że Chrystus wstawia się za nami przed tronem Bożym.

Więc jesteście pod opieką. Mam na myśli wsparcie modlitewne. Rekrutuję wsparcie modlitewne.

Mam kilku naprawdę bliskich przyjaciół, o których wiem, że naprawdę lubią się modlić i proszę ich, aby modlili się za mnie. I zawiadamiam ich o moich prośbach modlitewnych. Ale naprawdę mamy najlepsze możliwe wsparcie modlitewne, które wykracza nawet poza wszelkie inne osoby modlące się za nas.

Mamy w sobie samego Ducha i oczywiście Ducha w nich, także ofiarowującego modlitwy Bogu. I rzeczywiście, tak, jeśli modlą się za mnie i Duch jest w nich, to też jest wspaniałe. Ale nawet jeśli jesteś gdzieś i dzielisz się ewangelią w całkowicie odizolowanym miejscu, Paweł robił to tylko pod przymusem.

Zrobił to w Atenach. Zwykle miał kogoś przy sobie. Ale masz tam mały zespół.

Jesteście otoczeni ludźmi, którzy nie wiedzą o Jezusie i nie rozumieją o Jezusie. To zupełnie inny schemat myślenia. Duch Boży wciąż jest w tobie, aby ofiarować wstawiennictwo, a Bóg nadal działa nawet w takiej sytuacji.

Rozdział 8, werset 28, widzimy, że Duch wstawia się w nas. Bóg działa w naszym życiu. Bóg sprawia wszystko ku dobremu.

To nie tylko wariant tekstowy. Prawdopodobnie nie tylko wszystko działa na dobre. Jednak niezależnie od tego, jak przyjmujemy wariant tekstowy, idea jest taka, że to Bóg to robi.

Bóg działa ku dobremu. To tak, jak Józef powiedział swoim braciom: cóż, ty miałeś na myśli zło, ale Bóg miał na myśli dobro. Bóg sprawił to w taki sposób, że przyniosło to wybawienie całej rodzinie i przyniosło wybawienie ludowi Egiptu, ludowi Kanaan i innym.

Kiedy sąd nadejdzie później w historii, podczas Wyjścia i podboju, cóż, dobrobyt, który został cofnięty w wyniku plag podczas Wyjścia, był dobrobytem, który dał od Boga. A potomkowie Kananejczyków z Księgi Jozuego i Sędziów w rzeczywistości byli

potomkami ludzi, którym wcześniej oszczędzono życie. I właściwie, jeśli chodzi o to, że Bóg ma prawo sądzić, to my wszyscy zostaliśmy przez Niego stworzeni.

Ale Bóg sprawił, że było to dobre. I często Bóg działa ku dobremu w naszym życiu w sposób, który będziemy oglądać. I mogę o tym zaświadczyć.

Niektóre z moich najgłębszych tragedii Bóg wypracował w nich na dobre. Czasami sposób, w jaki On je wypracowuje dla dobra, jest taki jak w 2 Liście do Koryntian 1, w swoim własnym załamaniu, ponieważ doświadczyłeś Bożego pocieszenia pośród załamania, jesteś w stanie pocieszać innych, którzy są załamani. Żyjemy w tym samym świecie z innymi ludźmi, ludźmi złamanymi.

A my, podobnie jak oni, często jesteśmy ludźmi załamanymi. I to daje nam z nimi kontakt. Ale ponieważ doświadczyliśmy łaski Bożej, możemy dzielić się z nimi tą łaską pośród ich załamania.

Ale ostatecznie, i to jest moim zdaniem najważniejsze w tym kontekście, jest długi okres, w którym wszystko będzie działać na dobre. Bo nawet jeśli nie dożyjemy tego w tym życiu, to znaczy, że Bóg wypracowuje moją śmierć dla swojego dobra. Nawet jeśli nie dożyjemy tego w tym życiu, ostatecznego dobra, On pracuje nad dobrem Bożych celów w historii.

Ale to także dla naszego dobra, bo mówi, że jesteśmy powołani według Jego postanowienia. I dalej wyjaśnia to bardziej w wersecie 29, że zostaliśmy przeznaczeni, abyśmy upodobnili się do obrazu jego syna i zostali uwielbieni, po czym opisuje, co to oznacza, gdy mamy nasze uwielbione ciała i jesteśmy w pełni zgodny z jego wizerunkiem. Myślę, że ma to związek z cierpieniem, zwłaszcza biorąc pod uwagę użycie tego samego języka przez Pawła w 3 rozdziale Listu do Filipian, kiedy Paweł mówi, że jeśli jesteśmy uczestnikami Chrystusa, upodobniamy się do Jego śmierci, będziemy także uczestnikami w Jego zmartwychwstaniu.

A także w innym miejscu Listu do Filipian, gdzie jest mowa o przekształceniu naszego ciała na podobieństwo Jego chwalebного ciała. List do Rzymian, rozdział 8, wersety 29 i 30. Mamy tu, w kategoriach retorycznych, łańcuch lub stowarzyszenia, tak jak to zrobiliśmy w rozdziale 5. Kogo znał, tych, których przeznaczył.

Kogo przeznaczył, tego powołał. Kogo powołał, tego usprawiedliwił. Kogo usprawiedliwił, tego uwielbił.

Można to uznać za czynność zakończoną. To znaczy, uwielbienie naszego ciała jeszcze się nie wydarzyło, ale jeśli jest to mowa teologiczna w oczach Boga, to dobrze, że już się to stało, ponieważ On już nas przewidział. Można więc na to patrzeć w ten sposób.

Niektórzy inni ludzie powiedzieli, że czasowniki znów działają, patrząc na całą akcję z zewnątrz. Zatem uważa, że jest już ukończony, ponieważ patrzy na to z zewnątrz, zamiast przedstawiać teologiczny pogląd, że jest już gotowy. A co to znaczy, że Bóg wiedział? Niektórzy powiedzą, że Bóg wiedział z góry, że nas wybrał, ale czy Boży wybór jest arbitralny, czy też istnieje powód Jego wyboru? Czy to w ogóle ma coś wspólnego z nami? Niektórzy powiedzą, że Bóg nas przewidział, ponieważ przewidział naszą decyzję co do Chrystusa i dlatego odpowiednio nas przeznaczył.

Toczą się debaty pomiędzy kalwinistami i Arminianami, a ja zazwyczaj nie lubię wdawać się w te debaty. Mam przyjaciół po obu stronach i właściwie zajmowałem jedno stanowisko z jednym przyjacielem, który jest także biblistą, i argumentowałem to stanowisko, a on zajął drugie stanowisko i nie mogliśmy znaleźć niczego, w czym się nie zgodziliśmy, ponieważ obaj byliśmy biblistami i obaj harmonizowaliśmy nasze poglądy z tym, co znaleźliśmy w Piśmie Świętym. I w końcu powiedziałem: „No cóż, podzielasz mój pogląd”.

Powiedział: „Nie, podzielasz mój pogląd”. Dlatego zwykle nie kłócę się już z ludźmi na ten temat, ponieważ ludzie nie definiują nawet tych wszystkich terminów w dokładnie ten sam sposób. Ale żeby to powiedzieć, zarówno kalwiniści, jak i arminianie wierzą, że Bóg musi przyciągnąć człowieka.

My sami w sobie nie przyjmujemy po prostu łaski Bożej, nie będąc dotkniętymi przez Boga. Wszyscy się z tym zgadzamy, kalwiniści i arminianie. Zgadza się także, i wszyscy wiedzą, że się co do tego zgadzamy, że to Bóg musi nas zbawić.

To Jego Duch czyni nas nowymi. Zgadza się również, że aby zostać zbawionym, trzeba wytrwać do końca. Więc tak naprawdę nie jest to debata, w którą powinniśmy się wdawać.

Są pewne części Biblii, jak List do Hebrajczyków. Gdybym tylko objaśniał List do Hebrajczyków, brzmiałbym jak Arminianin. Jeśli objaśnię tylko Rzymian 8, 9, 10 i 11, zabrzmie jak kalwinista.

Staram się tylko wiernie objaśnić tekst. Myślę, że Bóg jest w rzeczywistości o wiele mądrzejszy od nas, że cały szerszy obraz może obejmować, coś, obejmuje całą teologię biblijną i że czasami czepiamy się szczegółów, o których nie musimy się czepiać, i że Bóg jest tak suwerenny, że Bóg może suwerennie zdecydować się na obdarowanie nas pewną miarą wolnej woli i ludzkiej odpowiedzialności oraz na tej podstawie realizować swoje cele. Boży projekt jest tak znakomity.

To znaczy, Bóg nie musiał potrzebować sześciu dosłownych dni, aby stworzyć świat. A jeśli przyjmując, że zajęło to 13, 15 miliardów lat, Bóg nie musiał potrzebować 13, 15 miliardów lat, aby stworzyć świat. Skłaniam się ku temu drugiemu poglądowi, ale

niezależnie od tego, jaki pogląd przyjmiesz, Bóg mógł po prostu powołać wszystko do istnienia i uczynić wszystko doskonale tak, jak chciał, dokładnie tak.

Mógł stworzyć nas tak, jak myślał Platon, a Orygenes rzeczywiście myślał, że zmartwychwstałe ciało będzie kulą, ponieważ stwierdził, że to doskonały kształt. Czasami, gdy zjem za dużo, boję się, że podążam w tym kierunku, ale mieliśmy swoje wyobrażenia o tym, jak wszystko powinno być doskonałe, ale Bóg stworzył stworzenie o wiele wspanialsze. W naturze mamy ciała kuliste, ale mam na myśli drzewa i liście na drzewach i tak dalej, mam na myśli Boga... w każdym razie po prostu jestem tym zbyt podekscytowany i czasami mam pokusę, aby głośić, ale nic na to nie poradzę.

Ekscytuje mnie ten tekst, ale próbuję też powiedzieć, że jest on większy niż czasami nasza wyobraźnia, a Pismo Święte czasami patrzy na niego z punktu widzenia tego, co wie Bóg, a czasami patrzy na niego z punktu widzenia ludzkiego doświadczenia i oba są prawdziwe. Niektórzy filozofowie chrześcijańscy mówili także o tym, że Bóg wie wszystko, ale Bóg działa także w historii i postanawia współpracować z nami również na tym poziomie. Może więc być wiele różnych rzeczy, ale my robimy konkretny fragment, więc proszę zrozumieć, że robię ten konkretny fragment.

Nie neguję rzeczy, które mogłyby zostać podkreślone w innych fragmentach, po prostu podkreślam sens tego fragmentu i ciągle kwalifikuję rzeczy, niezależnie od tego, o czym zwykle mówię, ale predestynacja jest istotna dla kontekstu. Rozdział 9, wersety 11 i następane Bóg wybrał Jakuba, zanim Jakub się w ogóle urodził. W kontekście Rzymian 9, Bóg nie jest zobowiązany wybierać na podstawie pochodzenia etnicznego.

Cóż, Paul skupił się tutaj na tej kwestii. Nie chodzi tutaj o kwestie ludzkiej odpowiedzialności czy wyboru, bo nie na tym się skupia, ale mogą one pojawić się w innych kontekstach. Dobrze jest więc rozpoznać cechy dopełniające się, a tworząc całą teologię uwzględnić wszystkie fragmenty.

Wielu z nas radzi sobie naprawdę dobrze z pewnymi fragmentami i nie pasujemy do siebie. Rzymian 8, werset 31, jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? I to nawiązuje do Psalmu 118, werset 6, który jest częścią hałal używanego w okresie Paschy, Psalmów 113 do 118. Pan jest dla mnie.

Nie będę się bać tego, co ktoś mi zrobi. A w Septuagincie jest to ujęte nieco inaczej niż w języku hebrajskim. Pan jest moim pomocnikiem.

Nie będę się bać tego, co ktoś mi zrobi. W każdym razie nawiązuje tu do języka Psalmów. W całym tekście po prostu powtarza Pismo Święte.

Paweł był pełen Pisma Świętego. Księga Apokalipsy, która nie zawiera wielu cytatów z Pisma Świętego, po prostu powtarza je wszędzie. Widzimy więc, że ci autorzy byli pełni Pisma Świętego, pełni Słowa Bożego.

Bóg nie oszczędził swego syna, werseł 32. Wiele osób widzi tu echo tak zwanej Akedy, związania Izaaka, gdzie Abraham nie oszczędził swojego syna, ale go wydał. Nie wiem, czy zostało to tutaj odzwierciedlone, ale z pewnością może dać nam obraz bólu i poświęcenia związanego z poświęceniem syna.

I każdy z was, kto jest ojcem, może powiedzieć: och, to byłoby trudne. I Bóg wybawił swojego syna, w tym samym języku, co w rozdziale czwartym, wersecie 25, gdzie Bóg wybawił swojego syna. I znowu, języka synostwa używa się w odniesieniu do Jezusa z żałością i uczuciem wobec ojca, a także z jego wielką rolą.

Cóż, jest tu sugerowane wezwanie omeru . Zew omeru to judejska nazwa określająca o wiele więcej kłótni. Używają go także poganie, ale Jezus często go używa, gdy naucza.

Cóż, jeśli jesteście źli, dawajcie dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski będzie dawał dobre dary tym, którzy go proszą, albo według Łukasza da Ducha Świętego tym, którzy go proszą, Łk 11,13. No cóż, jeśli Bóg nie oszczędził własnego syna, ale wydał go za nas wszystkich, o ileż bardziej będzie nam wszystkim darował darmo? To nie znaczy, że możesz wybiec i powiedzieć, wbiec do domu towarowego i powiedzieć: OK, Boże, chcę tego, tego, tamtego, tamtego i tamtego. To nie to, co to oznacza. Prawdopodobnie jest tak, jak w 5:17, będą królować w życiu, co oznacza, że w życiu zmartwychwstania pewnego dnia będziemy mieli wszystko.

Odziedziczymy przyszły świat. Jak powiedział w rozdziale czwartym, a także w rozdziale ósmym, czeka na nas dziedzictwo. A jeśli oddał za nas swego syna, kto się nam przeciwstawi? Kto nas oskarży? Mówi to na kilka, kilka różnych sposobów w rozdziale ósmym, wersełach 33 i 34.

Cóż, w idei oskarżenia Żydzi rozumieli szatana jako oskarżyciela. Podobnie jest z Hasatanem , przeciwnikiem w Hioba 1 i 2, gdzie oskarża Hioba przed Bogiem, a potem wychodzi i dręczy Hioba, na co tylko może uzyskać pozwolenie. Zachariasza, rozdział trzeci, szatan przychodzi przed arcykapłana Jozuego i oskarża go.

A potem Bóg zamiast tego wysyła anioła, który przemawia w imieniu Jozuego. Cóż, szatan pojawia się jako oskarżyciel. I wciąż jest to w Nowym Testamencie, o którym czytamy w Objawieniu rozdział 12, werseł 10, gdzie szatan jest oskarżycielem, a oskarżyciel braci i siostr zostaje wyrzucony z nieba.

Został porzucony, więc nie może już ich oskarżać. A moje zrozumienie tego w Apokalipsie jest kontrowersyjne. Moje zrozumienie Apokalipsy 12 jest takie, że dziecko zostało porwane do nieba.

To jest Jezus porwany do nieba, aby rządzić narodami laską żelazną przed swoim tronem. I w tym momencie, kiedy zostaje porwany, by rządzić narodami i stać przed tronem Bożym, jest naszym orędownikiem. W niebie nie ma już miejsca dla oskarżyciela.

Nie może nas już oskarżać. I dlatego wierzący mogli Go zwyciężyć krwią baranka i słowem swego świadectwa, nie umiłując swojego życia aż do śmierci. Cóż, tutaj szatan nie może nas oskarżać przed Bogiem.

Tradycja żydowska podkreślała rolę szatana jako oskarżyciela, kusiciela i zwodziciela. Miałeś już oskarżyciela i kusiciela w Starym Testamencie, ale jest to rozwinięte w literaturze żydowskiej. A później rabini rzeczywiście powiedzieli, że szatan oskarża nas przed tronem Bożym, dzień i noc, każdego dnia z wyjątkiem Dnia Pojednania.

Jednym z powodów wykluczenia Dnia Pojednania było to, że rok ma 365 dni. I powiedzieli, że wartość liczbowa imienia Szatana w języku hebrajskim wynosi 364. Trzeba więc było wymyślić, co zrobić z ostatnim dniem.

Ale ponieważ Jezus jest naszym orędownikiem przed Ojcem, Szatan nie może nas oskarżać przed Ojcem. Może przyjść i spróbować nas samych oskarżyć, ale nie może już nas oskarżać przed Ojcem. Zatem, mówi, kto może obciążać wybranych Bożych? No cóż, z kontekstu wiemy, że wybrańcy to my.

To my jesteśmy w Chrystusie. Izajasz 50, wersety 8 i 9. Powtarza język greckiego tłumaczenia Starego Testamentu, który brzmi mniej więcej tak, chociaż trochę pominię. Bliski jest Ten, który mnie usprawiedliwia .

Kto mnie osądza? A kto mnie ocenia? Oto Pan mi pomaga. Kto mnie skrzywdzi? Zatem mamy podobny język do tego w 8,33 i 34. Kto może wnieść oskarżenie przeciwko wybranym Bożym? To Chrystus usprawiedliwia.

To Bóg usprawiedliwia. Kto zatem może nam postawić zarzuty? I tutaj mówi, że to Bóg usprawiedliwia, tak jak w Izajaszu 50, to Bóg usprawiedliwia. A to dlatego, że Chrystus umarł – mówi.

Chrystus, który za nas umarł, jest także tym, który wstawia się za nami. Broni tej sprawy. I nie możecie sobie wyobrazić, że Chrystus, który w posłuszeństwie Ojcu oddał za nas życie, przegra naszą sprawę przed Ojcem.

Nie, kiedy Chrystus wstawia się za nami, nie musimy się martwić potępieniem czy winą, jak mówi w rozdziale 8 i wersecie 1. Nie ma potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. Teraz pamiętajcie znowu, że jak w 1 Liście Jana ten paradoks równoważy fakt, że jego duch jest także w nas, aby pomóc nam czynić to, co przynosi cześć Bogu. W starożytności czasami ludzie bronili się we własnej sprawie, ale często byli ludzie, którzy wstawiali się za nimi jako orędownicy, jako zwolennicy.

Greckie słowo określające to szczególnie to parakletos , paraclete. I wy też moglibyście to zrobić, również mielibyście oskarżycieli. W tym okresie na rzymskich dworach nie zawsze było ktoś, kto mógł za ciebie przemawiać.

Ale jeśli chodzi o wypowiedanie się przeciwko tobie, sprawy zwykle wszczynano w ten sposób. W normalnych okolicznościach ktoś by cię o coś oskarżył. Ale mamy orędownika.

Mamy parakletos przed Ojcem w języku 1 Jana. Mamy orędownika u Ojca . I to też tutaj widzimy.

Co oznacza dla Jezusa bycie arcykapłanem w niebiosach na wzór Melchizedeka w języku Hebrajczyków? Kiedy mówię o tle, kiedy piszę takie rzeczy, jak pisałem komentarz dotyczący tła, skupiam się głównie na tle pozabiblijnym, zwłaszcza poza Nowym Testamentem Nowego Testamentu, ponieważ zakładam, że ludzie rozumieją, no wiesz, oni sami znają Nowy Testament. Jednakże, gdy staramy się w pełni wyjaśnić tekst, mam na myśli część tła, część najbliższego tła, poza teologią Starego Testamentu, to tło wczesnochrześcijańskie, czego wiemy, czego nauczał Jezus, czego znamy Jego wyznawcy wierzyli. To była część ruchu, z którego wyłoniły się te listy.

Nie zaprzecza, że istnieją różne akcenty i różni autorzy, ale może pomóc nam czerpać z tego pełniejszego kontekstu. Skoro już to robię, pomyślałem, że lepiej o tym wspomnę. Dzieje Apostolskie widzą, że takie jest niebezpieczeństwo skakania.

Kocham całą Biblię. Tak czy inaczej, w 8. rozdziale Listu do Rzymian, wersetach od 35 do 39, mamy tutaj strukturę chiastyczną. Mówiliśmy o tym w rozdziale 2. Mamy to również tutaj.

Nic nie jest w stanie odłączyć wierzących od miłości Chrystusa. W wersecie 35a, także w wersecie 39 nic nie jest w stanie odłączyć wierzących od miłości Boga w Chrystusie. Następnie podaje listę cierpień w 8:35b oraz 8:38 i 8:39a. A potem w środku podaje główny punkt, co nie zawsze było prawdą w przypadku chiazmu, ale wydaje się, że ma to miejsce w tym przypadku.

Wierzący całkowicie zwyciężyli. Albo jest to słowo nekao oznaczające pokonanie, a potem jest wzmocnione przez huper , tak jak hiperpodbijamy, w przeważającej mierze podbijamy. Po prostu na pewno wygramy.

Rozdział 8, wersety 35 i 36, żeby zobaczyć, jakie były niektóre z tych problemów. Niektóre z nich były problemami, przez które przeszli wierzący Rzymianie. Niektóre z nich dotyczą problemów, przez które miał przejść Paweł, a inne były problemami, z którymi mieli się zmierzyć.

Na przykład głód. Paweł mógł przypadkowo je wymienić, ale wiemy, że w latach, gdy Klaudiusz był cesarzem, w imperium i w różnych jego częściach nawiedził głód. Właściwie miało to wpływ na Korynt, kiedy był tam Paweł.

Wiemy, kiedy tam był, ponieważ był tam, gdy Gallio był prokonsulem, a Gallio był prokonsulem tylko przez około rok, ponieważ zachorował. Miałoby to również wpływ na Rzym, ponieważ Klaudiusz był tak naprawdę tłumem na ulicach, ponieważ nie było wystarczającej ilości zboża, żeby się nim obejść. Rzymska praktyka polegała na tym, że w Egipcie i Afryce Północnej nakładano bardzo wysokie podatki na zboże tam produkowane, w związku z czym czasami dzieci w Egipcie umierały z głodu lub umierały z niedożywienia, ponieważ nie było wystarczającej ilości zboża.

Ale Rzym jadł za darmo, ponieważ odbywał się comiesięczny pojedynek zbożowy, podczas którego rozdawali zboże, które tam przywożono. Rzym tak naprawdę nie kontrolował floty. Nie była to marynarka handlowa w tym sensie, ale prowadzona przez ludzi biznesu, ale Rzym z pewnością to wykorzystał i dobrze za to zapłacił, zwłaszcza zimą, kiedy żeglowanie tam było niebezpieczne.

Dlatego też w Rzymie dochodziło do zamieszek, gdy brakowało jedzenia. Rzym liczył około miliona mieszkańców, był największym miastem w starożytności śródziemnomorskiej i nie było możliwości utrzymania go w oparciu o same peryferie. Musieli przywozić dużo zboża, dlatego Rzym był ciągłym problemem głodu.

Jeśli chcieli stabilności w imperium, z pewnością chcieli stabilności w stolicy imperium, gdzie mieszkał cesarz i znajdował się Senat i tak dalej. Kiedy mówi o nagości, słowo, które tłumaczymy nagość, nie tylko tutaj, ale w innych fragmentach, nagość nie zawsze oznacza całkowity brak ubrania, ale oznacza bardzo słabo ubrane. Moja żona, kiedy była uchodźcą przez 18 miesięcy, pod koniec tego czasu, mam na myśli, że wszystkie jej ubrania były zniszczone.

Miała tylko szmaty. A w Egipcie, z tego co wiemy z papirusów, przeciętny człowiek nosił tylko jeden płaszcz. Wiesz, kiedy to pierzesz lub zszywasz, co masz na sobie? Tak więc wiele osób cierpiało z powodu tych rzeczy.

W odniesieniu do głodu niektórzy szacują, że w dowolnym momencie połowa lub ponad połowa ludności imperium była zagrożona głodem lub niedożywieniem. Nie chodzi o to, że rzeczywiście głodowali lub umierali z niedożywienia – niektórzy tak, ale że gdyby zawalił się system wsparcia, sieci rodziny i przyjaciół oraz inne sposoby

zdobywania pożywienia, umarliby z głodu. Można dyskutować o dokładnych liczbach, ale było wielu ludzi bardzo, bardzo biednych, nie tylko dość biednych, ale bardzo, bardzo biednych.

Mówi tu także o mieczu. I mogliśmy o tym pomyśleć, choć często była to metafora wojny u proroków Starego Testamentu, możemy tu pomyśleć prawdopodobnie o Jus Gladii, o którym czytamy także w Rzymian 13, 4, gdzie Rzym dzierży prawo miecza. Korzystali z prawa do kary śmierci.

Zatem podobnie jak Jakub, brat Jana z 12 rozdziału Dziejów Apostolskich, lub jak Jan Chrzciciel z 6 rozdziału Ewangelii Marka, Rzym ma prawo miecza. Agenci Rzymu mają prawo miecza. I tak nawet jeśli grozi nam śmierć, i w tym momencie Paweł robi dygresję, ponieważ naprawdę chce podkreślić kwestię niewinnych cierpiących w Psalmie 44, wersecie 22.

Kontekst tego brzmi: Boże, co my zrobiliśmy? Cierpimy, jesteśmy niewinni. Możemy cierpieć z wielu różnych powodów. Czasami jest to osąd, zwykle zbiorowy osąd na temat społeczeństw lub świata jako całości, mający na celu przyciągnięcie naszej uwagi, odwrócenie nas od większego sądu, jakim jest życie wieczne bez Niego, co ludzie wybierają.

Ale w tym kontekście, a może często, cóż, zwykle, kiedy Paweł zwraca się do wierzących, 1 Koryntian 11:30 wydaje się być wyjątkiem. Być może dary uzdrawiania zostały zahamowane przez niewłaściwe rozeznawanie między sobą Ciała Chrystusa. Jednak w większości przypadków, gdy Paweł mówi o cierpieniu, jak w 5 rozdziale Listu do Rzymian, cierpienie nie jest osądem na nas.

Stajemy w obliczu cierpienia, ale stawiamy mu czoła z pewnością o Bożej miłości. Przynajmniej tak powinniśmy się z tym zmierzyć. Bóg nas kocha.

Mamy nadzieję. Możemy przez to przejść, bo wiemy, że Bóg jest z nami. I nie chodzi o to, że zrobiliśmy coś złego, żeby zasłużyć na cierpienie.

Żyjemy w świecie, który jest nietrwały i doświadcza bólów porodowych. I szczególnie w tym przypadku miecz ten może odnosić się bezpośrednio do cierpienia za Chrystusa. Cóż, niecałe 10 lat po napisaniu tego listu przez Pawła w Rzymie wybuchł pożar.

I wiesz, co się dzieje, gdy coś pójdzie nie tak. Jest katastrofa. Liderzy zwykle są obwiniani.

Powinieneś być do tego nie dopuścić. A Neron postępuje jak cesarz Rzymu, potrzebuje kozła ofiarnego. A działo się to po tym, jak Nero wymknął się spod kontroli, o czym wspomniałem wcześniej.

Neron i prawdopodobnie Tygellinus uznali, że chrześcijanie będą dobrym kozłem ofiarnym. Jak mówi Józef Flawiusz, dziewczyna Nerona, a ostatecznie żona, Poppea Sabina, lubiła naród żydowski. Poza tym naród żydowski był dość duży.

Mimo że Klaudiusz wypędził ich z Rzymu, nie można było ich winić za pożar i rozpocząć egzekucję. Jednak ruch chrześcijański nie był lubiany przez wielu niechrześcijańskich Żydów. I nie spodobało się to wielu innym osobom.

Był to ruch mniejszościowy. Było na tyle małe, że stało się łatwym kozłem ofiarnym, łatwiejszym kozłem ofiarnym niż społeczność żydowska. Zatem Neron zaczął palić chrześcijan żywcem, aby nocą oświetlać swoje cesarskie ogrody, używając ich jako pochodni i zabijając ich na inne sposoby, przebierając ich za dzikie zwierzęta i każąc ich zabijać na arenie i tak dalej.

Według tradycji Piotr został ukrzyżowany głową w dół. W tym czasie Paweł został stracony. Zatem niecałe 10 lat po napisaniu tego fragmentu przez Pawła jest to przestanie życia i śmierci, które chrześcijanie w Rzymie będą musieli przyswoić.

Jest to także dla nas dobre ostrzeżenie. Czasami myślimy, że cóż, to może przytrafić się tylko innym ludziom. To nie może się nam przytrafić.

Właściwie pamiętam wiele lat temu, było to w połowie lat 80. XX wieku, modliłem się i czułem, jakby Pan mówił, że zamierza zdyscyplinować kościół w Stanach Zjednoczonych, że będzie sądził ten naród. I oczywiście można to zacytować wyrwane z kontekstu. Jeremia Wright mówił o nadchodzącym sądzie nad Stanami Zjednoczonymi i wypowiadał się z lewicy.

Pat Robertson mówił o osądzie Stanów Zjednoczonych i wypowiadał się z prawicy. Byli cytowani i po prostu rozrywani na strzępy przez swoich krytyków. Zatem mówienie o sądzie uważane jest za niepatriotyczne, tak jak miało to miejsce za czasów Jeremiasza.

Ale pomyślałem: dlaczego? Co się dzieje, Panie? Nie rozumiem tego. I wydawało mi się, że powiedział, że jesteśmy aroganccy w tym narodzie. A ja na to: Jak możemy być aroganccy? To znaczy, że Kościół nie jest arogancki, prawda? Byliśmy jednak aroganccy w tym sensie, że wiedzieliśmy o cierpieniach naszych braci i sióstr w wielu innych częściach świata.

Zachowywaliśmy się wówczas tak, jakby coś takiego nie mogło się nam przytrafić, że nam się to nie przydarzy, ponieważ jesteśmy duchowo lepsi od nich lub, wiecie, z jakichś powodów, Bóg błogosławi nas pocieszeniem i to jest zamierzam tak pozostać. Ale miałem wrażenie, że powiedział, że pewnego dnia odbierze nam rzeczy, które

cenimy, abyśmy mogli nauczyć się cenić to, co naprawdę ważne. I to właśnie dzieje się w tym fragmencie.

A w Liście do Rzymian 13 także mówi: dzień jest bliski, noc już długa, czas się obudzić. Przyjmijmy perspektywę Boga. Spójrzmy na sprawy z wiecznej perspektywy.

Postrzegajmy siebie jako Ciało Chrystusa razem na całym świecie, a nie tak, że jestem z tego kraju, jestem z tamtego kraju. Jesteśmy jednym ciałem. A jeśli boli jedna część ciała, cierpimy wszyscy.

A my chcemy robić wszystko, co w naszej mocy, aby służyć sobie nawzajem. 2 List do Koryntian 8 i 9 mówią o pomaganiu potrzebującym w Jerozolimie. Tak czy inaczej, ciągle zajmuję się różnymi sprawami.

Powrócę zatem do tego fragmentu. Było wiele cierpienia, którego wierzący już doświadczyli. Opowiadałem wam o apartamentowcach i o tym, że większość ludzi w Rzymie była biedna i miała bardzo kiepskie mieszkania.

A jednak Paweł mówi, że bez względu na to, przez co przechodzimy, łącznie z tymi wszystkimi rzeczami, które wymienił, a których nie musiałby robić tylko w Rzymie, mógł to zrobić gdziekolwiek. Ale we wszystkich tych sprawach jesteśmy więcej niż zwycięzcami. W przeważającej mierze odnosimy zwycięstwo dzięki temu, który nas umiłował.

Wiemy, że nas kochał. Nic nie może nas odłączyć od miłości Boga. I to jest najważniejsze.

Tego właśnie nikt nam nie odbierze. To właśnie będziemy mieć na zawsze. Wiem, że nawet w służbie jestem pochłonięty tą czy inną służbą i myślę, że muszę to zrobić.

Muszę to zrobić. I pamiętam, jak pewnego razu wszedłem na nabożeństwo i natychmiast poczułem Ducha, gdy wszedłem na nabożeństwo. I poczułem, jak Bóg uspokaja moje serce, wiesz, dobrze, że robisz to i dobrze, że robisz to, i dobrze, że jesteś tym, i dobrze, że jesteś tamtym.

Ale pewnego dnia nie będziesz już tym wszystkim. Ale ty zawsze będziesz moim dzieckiem. Dlatego często utożsamiamy się z pracą, którą wykonujemy, nawet z pracą, którą wykonujemy dla Pana.

I to nie jest złe. Paweł także się w ten sposób identyfikuje. Ale kiedy będziemy z Panem na zawsze, czy to będzie Paweł, czy to ty, czy to ja, zawsze będziemy, czym jesteśmy najbardziej fundamentalnie, czyli dziećmi Bożymi.

I nic nie może nas odłączyć od miłości Boga. O niektórych innych rzeczach, o których mówi, a które nie mogą nas rozdzielić, dochodzi w wersetach 38 i 39. W wersecie 38 mówi o władcach i władzach lub władcach i władzach.

Zwykle, gdy Paweł używa tego języka, ma na myśli ludzi. To właśnie o nich zwykle mówi, o władcach i władzach. Ale tutaj, w wersecie 38, jest to powiązane z aniołami.

Dlatego chciałem zrobić dygresję i napisać kilka komentarzy na ten temat. Żydzi czasami mówili o szeregach aniołów. Masz to w literaturze Henocha i tak dalej.

Czasami wspominali też o aniołach narodów, duchowych władcach stojących za ziemskimi władcami. Masz to w Septuagincie w tłumaczeniu Powtórzonego Prawa 32,8. Masz to w Danielu 10. Książę Grecji i książę Persji stojący przeciwko Mikaelowi, Michałowi, księciu ludu Bożego, aniołowi stróżowi Izraela.

Cóż, właściwie stojąc przeciwko komuś innemu. Michael rzeczywiście był w stanie pomóc Gabrielowi. Ale pomysł ten rozwinął się dalej w dużej części literatury żydowskiej i ponownie w literaturze Henocha, gdzie późniejsi rabini dużo o tym mówili.

A co, jeśli władcy tego świata są przeciwko nam? A co jeśli Neron Cezar jest przeciwko nam? W końcu nie kontrolują przyszłości. Nie trzymają przyszłości w swoich rękach. Wszystkie imperia historii i przeszłości leżą teraz w prochu.

Wszystkie imperia, imperia ludzkie ostatecznie upadną, ponieważ wiemy, że nadchodzi czas, kiedy królestwo tego świata stanie się królestwem naszego Boga i Jego Pomazańca, Jego Mesjasza. Zatem nawet jeśli mówimy o władcach i władzach w miejscach niebiańskich, nie musimy się martwić. Chrystus został nad nimi wywyższony.

I zasiedliśmy z Chrystusem w okręgach niebieskich – mówi List do Efezjan. Nie musimy bać się duchowych mocy na świecie. Nie mówię tu o niektórych formach walki duchowej, które zaobserwowałem.

Tam, gdzie niektórzy ludzie mówią, no wiesz, powinni, poszedłem na to jedno spotkanie modlitewne, myśląc, że powinniśmy modlić się do Boga, a zamiast tego ludzie zaczęli zwracać się do tych niebiańskich mocy i mówić: rzucamy was w dół. Pod koniec spotkania modlitewnego cały świat powinien był się nawrócić przez sposób, w jaki mówili. Ale tego nie widzimy.

Mam na myśli, że w 10 rozdziale Księgi Daniela, gdzie faktycznie jest mowa o tych niebiańskich mocach, nie ma mowy o Danielu próbującym je zrzucić. Mówi o Danielu kontynuującym modlitwę do Boga, a potem Bóg w końcu się do tego zwraca. A

modlitwa Daniela została już zatwierdzona przez Boga, ale Daniel w końcu otrzymał o tym wiadomość.

Więc wiesz, to jedyne miejsce w Biblii, które faktycznie mówi o tym w kontekście modlitwy. Nie mamy biblijnego precedensu, aby to zrobić. To znaczy, czasami w Biblii jest tak, jak Ezechiel prorokujący w górach, czy coś.

Czasami masz symboliczne działania, gdy jest to specjalnie kierowane przez Ducha Bożego. Ale czasami nie mamy sposobu, w jaki ludzie prowadzą wojnę duchową, to, co dzisiaj nazywają wojną duchową. A zwłaszcza wtedy, kiedy ludzie się z nich naśmiewają, wyśmiewają lub przeklinają.

2 Piotra 2, a także Księga Judy wydają się bardzo stanowczo sprzeciwiać się takiemu podejściu do walki duchowej. Mamy, to znaczy, jedną rzecz w Ewangeliach: widzimy ludzi, widzimy Jezusa w Ewangeliach, a jego naśladowców w Dziejach Apostolskich, wypędzających demony, gdy są w kimś. Ale to co innego.

To tak jak z poziomem gruntu. To różni się od, wiesz, w przypadku wsparcia powietrznego, jesteśmy zależni od Boga. Polegamy na jego aniołach.

Nie jesteśmy, a w każdym razie, wiesz. Można jednak uważać, że aniołowie ci stoją za ziemskimi władcami. Paweł mówi, że to nie może nas odłączyć od miłości Bożej.

Nic, samo życie i śmierć nie są w stanie odłączyć nas od miłości Boga. Cóż, po Rzymian 8, jestem pewien, że twoja matematyka jest równie dobra jak moja. Mamy rozdział 9 Listu do Rzymian, rozdziały 9 do 11 Listu do Rzymian.

Cóż, na początku 9 rozdziału Listu do Rzymian Paweł mówi o Duchu Świętym świadczącym wraz z naszym duchem. Teraz mówi: sumienie moje świadczy w Duchu Świętym. Może tak jak w pierwszym rozdziale znowu przytacza świadectwo Boże, bo chce mieć pewność, że nikt go źle nie zrozumie.

Mówi o, no wiecie, chrześcijanie pochodzenia pogańskiego są mile widziani jako dzieci Boże. Chrześcijanie pochodzenia pogańskiego, a także wierzący Żydzi doświadczyli tego nowego exodusu, tej nowej ery zbawienia. Naród żydowski nie taki był. Większość narodu żydowskiego nie przyjęła przesłania Pawła.

Paweł nie chce, żebyście przeoczyli ten moment, w którym Stary Testament mówi o miłości Boga do swego ludu i tak dalej. Bóg nie przestał troszczyć się o swój lud. Paweł mówi o ciągłym smutku w swoim sercu w rozdziale 9 i wersecie 2. Jak sobie z tym poradzić, gdy List do Filipian 4.4 mówi o ciągłym radowaniu się Panem? I jeszcze raz mówię: cieszcie się.

W każdym z nich może być element hiperboli, ponieważ jest czas na płacz i czas na radość. Jednak Paweł często odczuwa ten smutek w sercu, gdy wspomina swój lud. I mówi, że w imieniu mojego ludu życzyłbym sobie, abym był przeklęty lub oddzielony od Chrystusa.

Czy w imieniu swego ludu może zostać oddzielony od Chrystusa? Powiedział już, że nic nie oddziela nas od Chrystusa. Właśnie to powiedział. Zatem Paweł nie zostaje przeklęty.

Ale pomysł jest bardzo podobny do Mojżesza, który chciał zostać zniszczony za swój lud. Niech Bóg wymaże moje imię z Księgi Życia. I Bóg mówi: Wymażę z Księgi Życia ludzi, którzy powinni zostać wymazani.

Zatem nie zamierza wymazać Mojżesza. Ale Paweł mówi tutaj trochę jak Mojżesz. Ale przyznaje także, że tak jak Bóg powie w dalszej części tego fragmentu lub Paweł powie także w dalszej części tego fragmentu, cytując Księgę Wyjścia, Bóg mówi: „Będę litował się nad tym, nad kim się lituję”, co obejmuje Mojżesz.

W tym fragmencie rozmawia z Mojżeszem. Rozdział 9, wersety 4 i 5. Mamy tutaj opis Pawła. Wraca do tego pomysłu w rozdziale 3, gdzie pyta, jakie korzyści wynikają z bycia Żydem etnicznie? Paweł opisze to pełniej tutaj, w wersetach 4 i 5. Podaje serię rzeczowników rodzaju żeńskiego z powtarzającymi się końcówkami.

Dzieje się tak dlatego, że jeśli słuchasz tego po grecku, możesz pomyśleć: „Wow, Paul jest naprawdę fajnym pisarzem”. Więc idą w ten sposób. Pierwsza kończy się na *sia*, potem *ah*, potem *ja*, następna na *sia*, potem *ah*, a na koniec *ja*. Mówi, że to ich ojcowie.

To oni są przodkami. Później w 11:28 powie, że są umiłowani ze względu na ojców. Będzie także mówił o namatazji, dawaniu prawa.

Ale nie chodzi tylko o te rzeczy, ale są też pewne rzeczy, których doświadczają wszyscy wierzący. Mówi o tym, że mają synostwo i chwałę, służbę duchową, służbę kapłańską i obietnice. Cóż, w innym miejscu Listu do Rzymian, o adopcji, on właśnie mówił o 8.15 i 8.23, to jest dla wierzących.

Chwała, cóż, będziemy uwielbieni, 8:18, 8:21. Służba duchowa, więc o tym porozmawiamy później. 12:1 jest tam, gdzie ponownie używa tego samego określenia, gdzie składamy nasze ciała jako żywą ofiarę, która jest naszą służbą, naszą kapłańską służbą przed Bogiem. A obietnice, już w 1:2 i 4:16, my także jesteśmy dziedzicami obietnic.

Zatem te rzeczy były obietnicami danym Izraelowi i my także doświadczylimy niektórych z nich. Następnie w wersecie 5 kontynuuje, mówiąc o Chrystusie,

najwyraźniej o Chrystusie, który jest Bogiem. Ponownie, tutaj jest coś, co sprawia, że uczeni są podzieleni, chociaż myślę, że są podzieleni tylko dlatego, że jest to tak szokujące, ponieważ Paweł zwykle nie używa tego określenia w odniesieniu do Jezusa.

Na różne sposoby mówi o boskości Jezusa. Myślę, że po Soborze Nicejskim staliśmy się bardziej prozaiczni i musieliśmy użyć specjalnych sformułowań, aby to przekazać. Nawet przed Niceją spierano się o tego rodzaju szczegóły, co pomaga nam zachować precyzję.

Jednak Paweł i inni autorzy Nowego Testamentu używali języka opisującego bóstwo Jezusa, który w ich czasach był po prostu zrozumiały. Pewne rzeczy, które zostały powiedziane o Jezusie, on będzie chrzczył Duchem Świętym. No cóż, kto ma władzę wylewać Ducha Bożego? Kiedy więc Jan Chrzciciel mówi o tym, który przyjdzie po nim i będzie chrzczył w Duchu i ogniu, można odnieść wrażenie, że ten, który po nim przyjdzie, jest boski.

Jezus mówi, jak bardzo pragnę zgromadzić pod swoje skrzydła Twoje dzieci, Jeruzalem. Cóż, tego rodzaju opisu używa się do określenia Boga w Psalmach, a także we współczesnej literaturze żydowskiej i zgromadzeniach. Nawet nawróconych na judaizm uważano za tych, którzy przybyli pod skrzydła Szekina, pod skrzydła Bożej obecności.

Jest to wszędzie obecne w Nowym Testamencie. To z pewnością rewelacja. To jest wszędzie.

Alfa i Omega, początek i koniec, język Izajasza oznaczający Boga. Odnosi się to do Ojca . Tutaj odnosi się to także do Jezusa.

Zatem w Księdze Objawienia jest on pierwszym i ostatnim. On jest początkiem i końcem. W jednym miejscu nazywa się go początkiem.

Tak więc istnieje, ale zwykle nie używa tego języka. Ale skoro tak, to dlaczego w innych przypadkach nie skorzystać z tego języka? Mówi, że Chrystus według ciała jest z Izraelitów. Chrystus, jak się zdaje, mówi, który jest Bogiem błogosławionym ponad wszystko.

Nie trzeba tego tłumaczyć w ten sposób, ale wydaje się, że jest to najnormalniejszy sposób tłumaczenia, jeśli nie martwimy się, że będzie to niezręczne. Dlaczego on go tak nazywa? Sam Pan był boskim tytułem, często tak, jak używa go Paweł. Nie zawsze musiało tak być z nami, normalnie byłby to Bóg.

Ale Panie, niech z pewnością Paweł używa tego w ten sposób, czasami bardzo wyraźnie, w 1 Koryntian 8, 6 i tak dalej. Wstępne błogosławieństwa Pawła od Ojca i

Jezusa, mówiliśmy o tym w Liście do Rzymian 1. Paweł odnosi teksty Starego Testamentu o Bogu do Jezusa. Szema z 1 Koryntian 8, Filipian 2, gdzie każde kolano się ugnie, każdy język wyzna, Izajasz 45, o tym mówi się przed Bogiem.

Cóż, w Liście do Filipian 2 odnosi się to do Jezusa, gdy jest on wywyższony jako Pan. Nawet w Liście do Rzymian 10,13 każdy, kto wezwie go w imię Pana, będzie zbawiony. Cóż, on właśnie opisał wzywianie go w imieniu Pana w rozdziale 10, wersecie 9 i 10, jako wyznanie swoimi ustami, że Jezus jest Panem.

Skoro więc Paweł gdzie indziej opisuje boskość Jezusa, także w Liście do Rzymian, nie byłoby zbyt zaskakujące, gdyby tutaj użył innego terminu, choć nie jest to jego zwyczajowe określenie, aby opisać Go jako Boga w doksologii, która normalnie wychwalałaby jedynie Bóg. Cóż, jak powiedzieliśmy wcześniej, w Liście do Rzymian 9-11 Paweł przechodzi do sedna swojego argumentu. Żydzi wierzyli, że zostali wybrani w Abrahamie, ale Paweł powiedział, że nie wszyscy, którzy są z Izraela, werset 6, są Izraelem, werset 7, ani też dlatego, że są nasieniem Abrahama, wszyscy są jego dziećmi.

Raczej w Izaaku zostanie powołane twoje potomstwo. Ilu synów miał Abraham przed śmiercią Sary? Wyszczególniam to, ponieważ miał innych w Księdze Rodzaju 25 po śmierci Sary, ale miał dwóch, Izaaka przez Sarę i Izmaela przez Hagar. No cóż, który z nich otrzymał obietnicę? W tym przypadku oboje zostali pobłogosławieni.

Izmael otrzymał także błogosławieństwo, ale Izaak otrzymał obietnicę. Ilu synów miał Izaak? Cóż, miał dwóch, Jakuba i Ezawą, ale który z nich otrzymał obietnicę? Paweł twierdzi, że pochodzenie etniczne od Abrahama nie wystarczy. Jeśli nie całe pierwsze pokolenie otrzymało tę obietnicę, jeśli nie całe drugie pokolenie otrzymało tę obietnicę, to dlaczego sądzisz, że teraz wszyscy otrzymali tę obietnicę? Kiedy miało miejsce Exodus, większość Izraela nie była posłuszna Mojżeszowi i dlatego nie była posłuszna Bogu.

Tak więc, jak mówi Mojżesz, to nie mnie mówisz, ale Panu. I to pokolenie wymarło na pustyni. A psalmista mówi: Jeśli dzisiaj usłyszycie jego głos, nie zatwardzajcie swoich serc, jak to uczyniono na pustyni.

Niektóre pokolenia były lepsze od innych, ale nie było automatycznie, że zostaliście zbawieni po prostu będąc potomkami Abrahama. I nie można po prostu uważać tego za coś oczywistego ze względu na pochodzenie etniczne lub dziedzictwo, tak samo jak chrześcijanin, ktoś, kto wychowywał się w kościele, nie może powiedzieć: „No cóż, polegam na tym, że moi rodzice, a dziadkowie są dobrymi chrześcijanami”. Bez względu na wszystko będę z Bogiem.

Trzeba także przyjąć Chrystusa. Wiele osób, które z tym dorastały, nawet nie wie, kiedy to zrobiło. Zrobili to.

I to jest najważniejsze. Ale musimy, nie możemy polegać tylko na naszym dziedzictwie. Jak niektórzy mówią, Bóg nie ma wnuków.

Ale wybór był dokonany z łaski. Nie było to zasługą. Czy to oznacza, że Bóg predestynuje nas bez jakiejkolwiek wolnej woli? Cóż, Paul nie musiałby się w to zagłębiać, ponieważ tego rodzaju kwestie były już omawiane.

Inni ludzie już o tym myśleli. W tradycji żydowskiej uznają zarówno ludzką odpowiedzialność, jak i suwerenność Boga. Józef Flawiusz, który próbuje porównać sytuację do greckich sekt filozoficznych, mówi, że esseńcy byli po prostu w pełni predestynowani.

Saduceusze w ogóle nie wierzyli w opatrzność. Byli bardziej podobni do epikurejczyków. Nie wierzyli też w życie pozagrobowe.

Józef Flawiusz przedstawia ich jako filozofów epikurejskich. Następnie przedstawia faryzeuszy jako bardzo popularną sektę stoicką. To coś pomiędzy, jak mówią, ale z drugiej strony używają obu rąk.

Mówią zarówno o suwerenności Boga, jak i o odpowiedzialności człowieka. Ale jeśli faktycznie czytasz Zwoje znad Morza Martwego, nie mamy już pism saduceuszy, ale jeśli rzeczywiście czytasz Zwoje znad Morza Martwego, wydaje się, że jest tam również coś z obu. Najwyraźniej byli predestynatorami, ale wydawali się także wierzyć w ludzki wybór, a już na pewno w ludzką odpowiedzialność.

Zatem w tym momencie nie był to tego rodzaju debata. Mówili o tym greccy ojcowie, którzy podkreślali wolną wolę w sposób, którego, jak sądzę, nie podkreślaliśmy w Biblii, ponieważ musieli walczyć z rosnącym determinizmem w trendach filozoficznych swoich czasów, zwłaszcza poprzez astrologię i tak dalej. Greccy ojcowie kładli nacisk na wolną wolę przeciwstawiającą się arbitralnemu determinizmowi w ich kulturze.

Augustyn w to wierzył już w swoich wczesnych pismach. W swoich późniejszych pismach Augustyn kładzie znacznie większy nacisk na predestynację, ponieważ chce przeciwstawić się naciskowi Pelagiusza na ludzką doskonałość. Dlatego ważne jest, aby rozpatrywać różne źródła w kontekście tego, do czego się odnoszą, i podkreślać nacisk w kontekście tego, do czego się odnoszą.

A w czasach Pawła nie trzeba było dokonywać tego rodzaju wymuszonego wyboru, o którym niektórzy dzisiaj mówili. W rozdziale 9, wersetach od 11 do 13 wyraźnie podkreśla predestynację. Wyraźnie podkreśla wybór Boga.

Bóg wybrał i umiłował Jakuba, zanim się urodził. Można powiedzieć, że stało się tak dlatego, że wiedział z góry, jakie będą wybory Jakuba i prawdopodobnie tak właśnie było. Nie będę się nad tym wszystkim rozwodzić, ale to zależy od tego, jak potraktujesz słowo „przewidywane” w rozdziale 8. Jednak w każdym przypadku chodzi o to, że chodzi o Boży cel i powołanie.

Tu nie chodzi o nasze zasługi. To łaska Boża nas zbawia. To nie jest coś, co sami robimy.

To Bóg w nas działa. Paul podchodzi do tego z różnych punktów widzenia. Ale dla Pawła jest to zawsze Bóg.

To zawsze jest Chrystus. Zawsze jest to Duch. O to właśnie chodzi.

Zbawienie, moc do życia dla Boga i moc do służenia Bogu pochodzą od samego Boga. I to jest powód, dla którego powinniśmy go wychwalać i oddawać mu chwałę, tak jak Paweł nie może powstrzymać się od zrobienia tego na końcu tej sekcji od 9 do 11 i jak Paweł nie może powstrzymać się od tego, by nawet nie przesadzić z doksologią, niezależnie od tego, jak to przyjmiesz doksologię w rozdziale 9 i wersecie 5. I tak też powinniśmy odpowiedzieć.

W następnej sesji omówimy więcej rozdziału 9.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Listu do Rzymian. To jest sesja 10 na temat Rzymian 8:23-9:16.